

Dnia 25.IX.1947r.w Warszawie Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie p.o.Sędzia Halina Werenko,działając na mocy Dekretu z dnia 10.11.1945r.o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce(Dz.U.RLP.Nr.51,poz.293),przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi.Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art.107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Władysław Mieroszewski ,znany w sprawie

Całkowicie położył 1944r. aż do kapitulacji "arszawy byłem Szefem Służby Sprawiedliwości Okręgu Warszawskiego A.K.,a od początku września do kapitulacji także p.o. Szefa Służby Sprawiedliwości A.K.Z tytułu swego stanowiska bywałem nieraz przy niektórych przesłuchaniach jeńców niemieckich przez II Oddział lub przez żandarmerie polową A.K.Z racji mego stanowiska miałem też dostęp do większości meldunków przychodzących do Komendy Okręgu,choć nie leżało to w zakresie moich kompetencji.

"meldunków nadchodzących z odcinków,które oddziały powstańcze zmuszone były opuścić/Starówkę ,Powiśle/ wynikało że - aczkolwiek w tym okresie t.j. po 15 sierpnia masowe egzekucje ludności cywilnej już ustały - nadal strzelano powstańców wziętych do niewoli i to zarówno z bronią w ręku,jak rannych leżących w szpitalach,oraz osób poprostu podejrzane o branie udziału w walkach,a nawet lekarzy i sanitariuszek.Jeńcy niemieccy zasmuceni nie zaprzeczali tym faktom / t.jak np. wymordowanie szpitali na Długiej,Bonifraterskiej i Barokowej / twierdząc jednak niezmiennie 1-o że oni osobiście nie brali w tym udziału,natomiast że egzekucje wykonywało SS i Ukraińcy,2-o że egzekucje te były wykonywane na rozkaz z góry.

Przy żadnym z jeńców nie znaleziono żadnego rozkazu nakazującego traktowanie powstańców jako jeńców wojennych.Nawet po wkrótce uznaniu powstańców za stronę wojującą przez Państwa Sprzymierzone /koniec sierpnia / i oświadczeniu niemieckim, że uznają Armię Krajową za wojsko nieprzyjacielskie / to o ile pamiętam miało miejsce w pierwszej połowie września/ egzekucje powstańców trwały w dalszym ciągu.A innymi wymordowano w ten sposób w okresie likwidacji / 15_ 20 września/ dużo powstańców z rejonu Czerniakowa pozostałych w tej dzielnicy / Czerniakowska ,Wilanowska i Łagówna.Ostatnia zbiorowa egzekucja o której przysłały meldunki do Śródmieścia miała miejsce na ulicy Dworkowej dnia 28 września.Oddział powstańców / nie przypominam sobie w jakiej sile/ usiłował się przedostać z ulicy Wiktorskiej lub Belgickiej kanałami do Śródmieścia,czy to zabił, czy też natrafił na przeszkody nie do przewyciężenia i wyszedł przez studzienkę rewizyjną na ulicy Dworkowej nieopodal ufert, fikowanego posterunku Żandarmerii / zdał się że to była Feld-Żandarmeria/.Gdy większość powstańców wyszła rozległy się serce z r.k.-mów oraz krzyki i jęki.Kilku Powstańców idących na końcu cofnęła się w głąb kanałów i po kilku godzinnym błąkaniu się przyniosła te wiadomości do Śródmieścia.

Gdy byłem w niewoli opowiadał mi kapitan Sas-Korczyński,który jako tłumacz brał udział w pertraktacjach o kapitulację Warszawy, że w tych rozmowach było z naszej strony postawione pytanie,jakie mamy gwarancje, że się nie powtórzy masakra z ulicy Dworkowej Niemcy nie zaprzeczyli samemu faktowi,twierdzili jedynie że miało to miejsce jeszcze przed kapitulacją Mokotowa,a w każdym razie, że wiadomość o kapitulacji nie doszła jeszcze do oddziałów przy ulicy Dworkowej,oraz że "powstańcy stawili zbrojny opór"

gdy ich usiłevano rozbroić. Odpowiedzialność za tę masakrę spada na gen. policji Giebla dowodzącego na tym odcinku. Na niego też spada odpowiedzialność za wymordowanie ludzi na terenie G i S Z u. Los osób spędzonych w al. Szucha nie był nam znany w czasie powstania; dochodzili jeno, pogłoski, że z stali masowo wymordowani i spaleni. W rejonie Ochoty dowodził gen. Rehr. / czy Rohr / mający swą kwaterę w Domu Akademickim. ^{ma} Jeszcze/przynajmniej w pierwszym okresie walk/podlegał siynny Kamiński. Przypuszczam, że za zorganizowanie Zielniaka jest odpowiedzialny Rohr chociaż w tpe; aby się tym zajmował osobiście, gdyż zajmował go raczej sprawy czysto wojskowe. Dane o generałach niemieckich cytuję z fragmentów meldunków sytuacyjnych "Dwójki" które mi utkwily w pamięci, a rade że należałoby je sprawdzić danymi ze strony niemieckiej. Działalność lotnictwa wskazuje, że było ono używane nadzwyczaj planowo i celowo do niszczenia dzielnic po dzielnicę. Musiało ono być w ścisłym kontakcie z dowództwem oddziałów niemieckich walczących w Warszawie, gdyż mimo przemieszania pozycji polskich z niemieckimi bomby lotnicze tylko jeden jedyny raz/E I M Ca na ulicy Konopnickiej/ padły na pozycje niemieckie.

Z dachu domu przy ul. "awelskiej 60 a potem dachu P.K.O. wreszcie z dachu jakiegoś domu przy ulicy Sniadeckich widziałem kolejno ataki samolotów narkujących na Sołą / 3-8 sierpnia/ Stare Miasto / druga połowa sierpnia / Śródmieście północ / 3- 6 września, Śródmieście południe / 6- 14 września/ i Czerniaków połowa września. W okresie natężonego bombardowania rejonu Placu "apoleona / początek września widziałem jednocześnie 18 samolotów narkujących. Po zdobyciu Pragi przez wojska polsko-radzieckie planowe ataki lotnicze ustały, od czasu do czasu kazywały się 3-4 samoloty lecące bardzo nisko nad dachami i po wyrzuceniu były jak ładunku bomb szybko zawracały. Jeżeli chodzi o udział t zw. " Dzieła kolejowego " w bombardowaniu Warszawy, to pierwsze pociski z niego - jeżeli sobie dobrze przypominam padły na Śródmieście w końcu sierpnia. Szum pocisku z tego działa przypominał bardzo szybko i nisko lecący samolot, był on znacznie bardziej giuchy i powolniejszy, aniżeli świat pocisków 22 cm, 18 cm. Sam osobiście nie widziałem niewypadów tych pocisków, ale rozmawiałem z oficerami - p.rotechnikami, którzy dokonywali ich oględzin i mówili mi, że pocisk taki miał 50, czy też 60 cm. średnicy/dokładnie nie pamiętam/ i ok 2m. wysokości.

Jeżeli naloty i bombardowanie w pewnym okresie wojny, następnie Starówki dałyby się jeszcze usprawiedliwić względami wojskowymi, to ataki powietrzne i artyleryjskie/ także z pomocą t.zw. "krów"/na takie dzielnice jak Śródmieście północ/m. Marszałkowską, a Towarową/ Śródmieście południe, Powiśle mogły mieć na celu jedynie wymordowanie i sterylizowanie ludności. Niemcy, mieli bowiem doskonały wywiad i wiedzieli dobrze, że oddziały powstańcze w tych dzielnicach były rozmieszczone w rejonach położonych najbliżej frontu t. j. tam gdzie Niemcy dla bezpieczeństwa własnych oddziałów nie stosowali nalotów, ciężkiej artylerji i "krów" ograniczając się na tych odcinkach do ciężkich karabinów maszynowych, moździerzy i czołgów.

Stanisław Jankowski
/ Kierownik Wydziału Sieroszewski /